

KURJER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 7 Kwietnia r. s. 1822 roku.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Przez osobny dodatek do gazety petersburskiej, *le Conservateur Impartial*, datowany d. 28 marca, ogłoszony został Najwyższy Jego Cesarskiej Mości manifest i ukazy, o nowej taryfście celnej, w brzmieniu następującem:

z Bożey Łaski,

M Y A L E X A N D E R I.

CESARZ I SAMOWŁADZCA WSZECH ROSSYY,

etc. etc. etc.

Rozważanie głębokie obrótu i wypadków handlu zewnętrznego, rozważanie, które samo tylko może przewodniczyć w układaniu praw handlowych, jasnie nam ukazało, że nieograniczone pozwolenie wprowadzania wszelkich rękodziel. wyrobku zagranicznego, może z czasem stać się szkodliwym dla postępu przemysłu w Państwach Naszych, a nawet zrzucić upadek rękodzielni, których liczba już się pomnożyła, a które potrzebują jeszcze opieki szczególnej.

Cheąc, z jednej strony uprzędzić tak wielkiej wagi nieprzywrotności, z drugiej przemysłowi rękodzielniczemu, dać zachęcenie, na które on przez wzgląd na dobro powszechne zasługuje, Uznaliśmy za potrzebną: mianować Komitet, poruczając mu przeczrzeć wszystkie urządzenia względem wprowadzania i wyprowadzania przez część europejską granic Państwa Naszego, pogodzenie tych urządzeń tak z położeniem przemysłu narodowego, jakoteż z prawami tego rodzaju, będącemi teraz w różnych państwach Europy, i ułożenie projektu nowej taryfsty.

Rozważywszy z uwagą najsćciszejszą pomieniony projekt taryfsty, i rozkazawszy zdać nam sprawę z pobudek kaźdey ustawy w nich zawartej, Rozkazaliśmy podać ten projekt do Rady Państwa.

Po wysłuchaniu Rady Państwa,

Potwierdzając teraz tę taryfstę, ze wszystkimi do niej należąciami załączonemi, tak, jak są tu załączone, nadajemy im moc obowiązującą, we wszystkich portach i na wszystkich komorach granic europejskich Państwa Naszego, i Rozkazujemy co następuje:

Art. I. Taryfa ta będzie miała moc obowiązującą we wszystkich portach Państwa Naszego od dnia 5. marca, a na komorach lądowych od dnia, w którym gdzie dódydzie.

Art. II. Linija celna na granicy Państwa od strony Królestwa Polskiego będzie przywróconą, i komory rossyjskie, które były ustanowione równie w Warszawie, jak i na granicy zewnętrznej rzeczonoego królestwa będą zniszczone.

Art. III. Towary zagraniczne, których wprowadzanie do Państwa przez port Odessy jest zakazane, mogą być wpuszczane dla składu; ale nie mogą zgola być wprowadzonymi na spożycie w mieście i jego obwódzie, i aż do wyprowadzenia ich napowrót morzem, zostawać będą w magazynach, pod dozorem komory i urzędników kwarantanny.

Art. IV. Urządzenia względem handlu zamianowego z Czyrkasami i Abasinienami, do których urządzenia była załączona lista płodów tych krajów, których wprowadzenie jest pozwolone bez opłaty cła, zostają w teyże samey mocy, bez żadney odmiany.

Art. V. Cukier nierafinowany, wprowadzany do portu Archangela do rafinerii tego miasta, a któ-

ry, na mocy ukazu z dnia 7 marca 1820 roku, nie mógł być wprowadzany, tylko za opłatę połowy cła w taryfście położonego, i tym sposobem cieszył się zmniejszeniem opłaty 50 kopiejkami srebrem od puda, ma i nadal płacić 50 kop. srebrem od puda mniej, a niżeli jest cło ustanowione w nowej taryfście.

Art. VI. Utrzymują się wszystkie opłaty, ustanowione na granicach naszych lądowych i morskich Ukazem Naszym z dnia 7 lipca 1800, na rzecz ustanowien kwarantannowych; na mocy Ukazu i ustaw szczególnych; na zysk miast i magazynów Archangela, Teodozyi i Taganrogu: na utrzymanie latarni morskich nad morzem azowskiem i na Liceum Riszeliwskie; tudzież wszystkie inne opłaty, które się pod różnemi nazwaniami pobierają od okrętów w portach morza bałtyckiego.

Dan w Sankt-Petersburgu dnia 12 marca 1822 r.

(podpisano) A L E X A N D E R I.

(Kontrasygnował) Prezydent Rady Państwa

Xiąże Piotr Łopuchin.

Następuje sama taryfsta cła wchodowego i wchodowego, która w języku rossyjskim już jest wydrukowana, a za kilka dni wydzie po francuzku.

(W następujących numerach ogłosimy ukaz do Ministra Skarbu, Urządzenie względem towarów krajowych, wełnianych i skurowych, z fabryk pruskich, tudzież powody, które Rząd do odmiany taryfsty skłonili.)

(z Gaz. ryz. Zusc.) *Odessa dnia 11 marca.*

Jak Porta dotąd jeszcze zwykła obchodzić się z posłami mocarstw chrześcijańskich, okazuje się między innymi z postępowania jej względem nowego francuzkiego posła, *Latour Maubourg*. Zyczył on w grudniu, ażeby przed swoją audyencyą u Sultana, jedną świątynią na górze kalwaryjskiej, która zburzoną została, naprawić dla katolików, i żeby miał udzieloną sobie dokładniejszą wiadomość o stosunkach między Portą i Turcyą. Nie przedzwy jak po upływie dwóch miesięcy, na końcu lutego odpowiedziano mu: że aż po audyencyi otrzyma żądaną informacyą. Nieskończone ubieganie się pewnych mocarstw o pokój i przyjaźń z turkami, napelnia ich dumą i ściera coraz nowe ponizienie dla chrześcian.

A U S T R Y A.

(z Gaz. ryz. Zusc.) *Wiedeń dnia 23 marca.*

*) Całkiem niespodzianie przybył zawczora goniec, który wyjechał dnia 6 marca z Konstantynopola, i przywiózł wiadomość, że dywan, na zebraniu swoim, odrzucił ultymatum, i że Reis Effendi podał ministrom dworów pośredniczych notę, która nawet dla nich samych w obraźliwych wyrazach ułożoną być miała, a w której o powyższem postanowieniu ministrowie ci uwiadomieni zostali. Internuncyusz nasz wysłał natychmiast gońca do Wiednia, a nota, po jej nadejściu, udzieloną została Panom Posłom rossyjskim, Hrabiom Golowkinowi i Tatyszczewowi.

(z Gaz. Zusc.) *Tryest dnia 15 marca.* Południem odebranych dzisiaj wiadomości, bitwa morska

*) Nie z Dostrzegacza austriackiego. Przyczyna jego milczenia okazuje się z tego artykułu (przypisek gaz. Zusc.)

między Turkami a Grekami, nie była wprawdzie stanowczą; jednakże Turcy mieli utracić 27 okrętów, a Grecy tylko 16.

FRANCYA.

(z *Gaz. Warsz.*) *Paryż dnia 25 marca.* Niedawno odprawiła się tu nadzwyczajna rada gabinetowa trwała od godziny 8 do 11stej. Byli na niej wszyscy ministrowie stanu.

Słychać, iż w *Roselli* kilku podoficerów stojącego tam na osadzie 45 pułku, chciało zatknąć trójkolorową chorągiew, i opanować zbrojownię. Półkownik kazał uwięzić spiskowych. Zaszły także rozruchy w wojsku w *Nantes*. Wydawano okrzyki: *Niech żyje Cesarz!* Na teatrze tamedycznym burmistrz zakazał walczyć *fora*, czego jednak nie słuchano. Policja chciała uwięzić krzyczących; żandarmowie dobyli pałaszów; rozbiegła się cała publiczność, i kilku ludzi raniono.

Poymano tu kilku zbiegłych piemontczyków i w więzieniu osadzono.

Wyszło tu pismo o podziale Turcji europejskiej przez Pana *Dufau*.

Xiążd *Pradt* wydał znowu dzieło pod napisem: *De la Grèce, dans ses rapports avec l'Europe.* (O Grecyi w stosunkach jej z Europą.)

Słychać, iż generał *Donnadieu* został mianowany inspektorem wojska francuzkiego, stojącego przy górach *Pirenejskich*.

Gazeta rozpraw umieściła następujące szczegóły o śmierci *Alego Baszy Janiny*: „Basza ten, podług urzędowych wiadomości, miał być wydany dnia 1 lutego, a 5 tegoż miesiąca stracony. List zaś prywatny donosi, iż z powodu grassującego morowego powietrza, osada twierdzy poddała się d. 2 b. m., *Aly* zaś schronił się do odosobnionego domu, zwanego grobowcem *Eminy*, zmarłej żony jego. Obiecane przebaczenie zniewoliło go do zaniechania zamysłu, aby się ze skarbami swemi na powietrze wysadził. Blisko 50 Turków wpadło do pokoju jego, i zapowiedziało mu śmierć. Ludzie jego w liczbie 20 dawali odpór przez 25 minut. *Aly* poległ ugodzony 4 kulami, a obok niego minister *Vaja*, który go zdradził. Ciało *Alego* pochowano z przyzwoitemi honorami, a głowę wystawiono zaraz w *Janinie* na widok publiczny dla postrachu Albańczyków i Greków. Sulioci chcieli mu dać odsiecz, lecz tego nie przyjął, mówiąc: *Chytrzy ludzie, chcecie tylko mojej śmierci i skarbów.* W cytadeli znaleziono tylko blisko 15 milionów piastrow; lecz (jak słychać) *Aly* zatopił wiele skrzyń ze złotem w morzu, a użytych do tego ludzi kazał potem zabić. Spodziewają się także znacznych bogactw w *Teveleni*, gdzie się *Aly* urodził, oraz w *Argyrocastro*, i w niedobycy prawie cytadeli *Kako-Suli*; wszystkie te miejsca nie są jeszcze w mocy Turków. Zabrano ważną korespondencją *Alego* z zagranicznymi krajami.“

Marsylia dnia 19 marca. Wczoraj popłynął ztąd do *Idryi* okręt, na którym byli: Grek, Francuz, Hollender, Szwajcar, kapitan artylleryi szwedzkiej *Asting* i dwaj Amerykanie. Jutro wypłynie ztąd także do *Idryi* drugi okręt z 19 Niemcami.

Podług urzędowego spisu, znajduje się we Francyi 1386 miast i miasteczek.

W r. 1815 zwiędzało *Paryż* 13,822 Anglików; w r. 1816: 15,512; w r. 1817: 16,618; w r. 1818: 19,338; w r. 1819: 18,720; w r. 1820: 19,040; a w r. 1821: 20,184.

Damy tutejsze jadąc konno, mają na głowie czapki polskie, zwane *à la Poniatowski*.

Niektórzy zapewniają, iż generał *Worońcow* nie wyjechał z tutejszey stolicy, i że owszem zabawi do przyszłego miesiąca.

Na sessyi izby deputowanych dnia 20 b. m. Pan *Brun de Villenet* radził powtórnie zawrzeć układy handlowe z wyspą *St. Domingo*, i zaniechać szkodliwej ambicji, która nie dozwala wchodzić w związki z dawniejszymi poddanymi francuzkami. Wniosek jego nie wziął skutku. Artykuł 3ci budżetu o wyznaczeniu 1,500,000 fr. na wydatki nadzwyczajne, dał powód do żwawych sporów.

Pan *Bogné de Fafe* radził zmniejszyć z tey ilości 140,000 fr. Pan *Manuel* zaczął ostro mówić przeciwko ministrom. Prezes przywoływał go kilkakrotnie do porządku; za trzecim na koniec razem, gdy mówca ciągle zbacział od przedmiotu, uchwalila izba (co pierwszy raz się przytrafiło), że Pan *Manuel* przez całą sessyą nie może mieć głosu. Powstała wielka wrzawa; nazwan o prezesa intrygantem, a uchwałę haniebną i oburzającą stronnictwem. Po przywróceniu spokoyności, i zgodzeniu się na żadaną summe, kanclerz *Peyronnet* oświadczył izbie, co następuje: „Z rozkazu Króla, powtórnie przedstawiamy WPałom projekt do prawa o karach za nadużycia druków. Projekt ten w jednym tylko miejscu zmieniony został w izbie parow, a Król kazał nam oświadczyć, iż na tę zmianę przystaje, i onę potwierdza. Poprawa, która teraz ma być przedmiotem obrad WPałow, dla tego tylko doznała oporu od ministrów, iż się zdawała być niepotrzebną. Uznawali za rzecz zbytęzną, chcieć wyraźnie powiedzieć to, co wyrazono po prostu, niewątpliwie, jasno i w sposobie żadanym fałszywemu tłumaczeniu nie podlegającym. Sądziłi rzeczą niepotrzebną wyrażać w prawie to, o czém nikt nie wątpi; to jest, iż oł czasu nadania konstytucyi, powaga Króla stała się powagą konstytucyjną, i nie może mieć innego charakteru. Izba parowianego była zdania; mniemała, iż nieprzyjaciółom Króla odjąć trzeba, choćby najmieroządniejszy pozor, gdyż być może, iżby się chwycono tego nadużycia dla wystawienia w fałszywym świetle widokow władz wyższych. Przytęm mogli, tak jak my, uznać izba parow potrzebę zasłonięcia od obelżywych zamachów władzy Króla, którą ma z urodzenia, i tey, przez którą nadał nam konstytucyą. Tym sposobem izba parow miała na względzie wszystkie widoki, zaradziła nieufności, którą w prawdzie rozum usunął, a którą przecięz pozorny, a może nawet istotny wypadek mógłby wzbudzić. Te są pobudki do nowego ułożenia artykułu 2go, o którego przeczytanie izby prosimy.“ Lewa strona domagała się przeczytania całego prawa; gdy atoli kanclerz i Pan *de la Bourdonnaye* temu się oparli, uchwalono przeczytanie tylko 2go artykułu; lecz cała lewa strona nie głosowała, a obrady nad tym artykułem do d. 23 b. m. odłożono. Cała zmiana artykułu tego (jak wiadomo) w tęm zachodzi, że przed wyrazem *Król* dodano wyraz *konstytucyyny*.

D. 21 b. m. przystąpiła izba do budżetu ministerium spraw wewnętrznych. Centralna policja paryzka dała powód do żwawych rozpraw. Lewa strona nazywała ją szpiegami rządu. Pan *Puymarin* z prawey strony oświadczył, iż tylko lotry, próżniacy, i intryganci mogą się na tę klasę urzędników uzalać. Policja została pomnożoną, i podwoiła swoje bacznosc dla tego, iż we Francyi w tych czasach roi się mnóstwo podżegaczow do buntu, którzy mienią się agentami handlowymi, ale zamiast wexlow, rozdają paszkwile, gorszące pisma, buntownicze piosneczki i tym podobne dzieła, któremi kraj jest zasypany i zapowietrzony. Pana *Corcelles* przywołano do porządku; bo wręcz powiedział ministrowi spraw wewnętrznych, że sobie chce dawać tony. Pan *Corcelles* umiarkował się, a minister oświadczył: iż za pewne czynności Królowi tylko i swemu sumnieniu, ale nie izbie, odpowiadać winien. Dowodził daley potrzebę ostrożności przy wydawaniu pasportow. Pan *Girardin* zalił się, iż minister nie dał mu żadney odpowiedzi na jego prośbę o zwłoki *Rousseau*. Milcz WPał, zawołano na niego, *taskawy Panie* z *Erménonville*, godny uczniu zacnego *Rousseau*. Powstały ztąd długie spory, do których i minister spraw wewnętrznych należał. Dwa pierwsze artykuły budżetu spraw wewnętrznych przyjęto, a trzeci dla braku głosujących odłożono.

D. 22 b. m. przyjęto dalsze artykuły od 3 do 6. Tyczą się one stad królewskich, publiczney edukacyi, zakładow naukowych, policji teatralney, cenzury i t. d. Za każdym artykułem wnoszono poprawy, i zawsze się rowe spory rodziły. Pan *Manuel* ledwie znowu nie został skazany na milczenie: bo już dwa razy prezes przywoływał go

do porządku. Dla tego żalił się, iż Pan *Ravez* dla wszystkich jest sprawiedliwy i bezstronny, wyjąwszy dla niego. Pan *Constant* radził zmniejszyć 260,000 fr. z wydatków na zakłady naukowe, a po odrzuceniu tego wniosku, pytał się, dla czego wszystko czynią dla niektórych umiejętności, a nie dla innych, i dla czego pomnik z *Denderach* nie zwraca na siebie bacności rządu? *Bo powiększa bezbożność, zawołała prawa strona; a lewa odezwała się: Nie to, ale że chcą tamować oświatę; znowu prawa: Wy chcecie tylko niedowiarków; a lewa: A wy nabcznisiow; dalej prawa: Rząd powinien się opiekować religią i prawdą; a lewa: Otwarty błąd jest lepszy, jak narzucona prawda; znowu prawa: Nie, nigdy; a lewa: Wolne prawdy nie są wam do smaku; prawa: Wiemy, co wy prawdami nazywacie. Rząd opłaca pewne prawdy, tak jak pewnych literatów (rzekł Pan *Constant*), którzy je rozszerzają, a nie należy do rządu wyrokować, które pisma są dobre lub złe. Rozdają jednostronne nagrody dla młodzieży. (Tu Pan *Puymarin* zawołał: *Otoż nowe dążenie do zaburzenia młodzieży.* Prezes wezwał dwukrotnie Pana *Puymarin* do porządku). Wniosek Pana *Constant* nakoniec odrzucono. Pan *Girardin* twierdził, iż ministerjum ma swoje płatne gazety, zaczęwszy od *Gwiazdy (Etoile)*, aż do *Piorunu (Foudre)*; że tym gazetom wolno umieszczać obelgi, jakie im się podoba; gdy zaś gazeta *Konstytucjonista* umieszcza tylko niewinne pismo kilku młodzieńców, zaraz ją policya zabrała. *Niewinne*, zawołała prawa strona. *Tak jest, niewinne*, odpowiedziała lewa, *bo Konstytucjonista za niewinnego został uznany.* Pan *Castelbajac* bronił ministrów. Na tej sessyi mówilo 350 członków, a ministrowie 39 razy odpowiedzieli.*

ANGLIA.

(z *Gaz. Warsz.*) Londyn d. 22 marca. W jednej z tutejszych gazet czytamy co następuje: „Wydawca gazety *Kuryer* musi mieć albo słabą pamięć, albo wytarte czoło, kiedy twierdzi, iż naród angielski winien mądrości ministrów swoich zmniejszenie coroczne podatków ilością 17 milionów f. st. od czasu, jak panuje pokoy. Zapomina lub chce zapomnieć, iż strona opozycyjna przymusiła ministrów do zniesienia opłaty od majątków, wynoszącej 14,267,956 f. st.; iż taż sama strona znieśliła ministrów do zmniejszenia opłaty od sło-
du ilością 2,912,571, a później znowu o 1,400,000 f. st.; zapemina, iż taż sama strona skłoniła ministrów do cofnięcia opłaty od koni rolniczych, wynoszącej 268,000 f. st.; zapemina, iż za to ministrowie powiększyli podatki o 3,885,885 f. st., dla zastąpienia corocznego braku 3,000,000 f. st. Przy-
sługa więc, którą *P. Hume* uczynił narodowi przez ulgę 17,000,000 f. st., godna jest złotej puszeki, którą go miasto *Londyn* udarowało. Sam nareszcie *Kuryer* przy końcu artykułu swego przyznaje, iż zarzucają ministrom, że ich do tego zmniejszenia podatków przymuszono.“

Na wyspie *Islandyi*, gdzie jest góra *Hekla*, wybuchająca ogień, wybuchł d. 19. 20 i 21 grudnia ogień z miejsca, które od r. 1612 było spokojnym. O milę od otworu znajdowano kamienie ważące 80 funtów, przez połowę przepalone. Nie słychać jednak o zrzędzonej szkodzi. Przy tym wypadku dało się uczuć trzęsienie ziemi.

D. 26. Słychać, iż *N. Cesarz Rosyjski* chce kupić piękną bibliotekę po zmarłym Królu naszym w *Buckingham*.

Niektóre gazety tutejsze tak piszą o jenerale *Berton*: „Obie strony puszczają przesadzone wieści i nie jeden wypadek tają. *Berton* miał zapewne mniej niż 2,000 ludzi przy sobie, lecz zapewne przeszło 200. Ze zaś nie został schwytyany, to dowodzi iż ma stronników. Nie posłano żadnych pólków z *Parvza*, bo tam nawet z potrzeby użyto gwardyi. Rząd wezwał lud wiejski przeciwko niemu, i nieuzbrojonych stawil przeciw nieuzbrojonym. Z tych sprzeczności trudno dojść czegoś pewnego.“

NIEMCY.

(z *Gaz. Warsz.*) *Monachium* d. 21 marca. Bank narodowy jest bardzo potrzebny w *Bawaryi*, gdzie już lichwiarze nie wstydzą się brać 21 od sta prowizyi roczney.

Od *brzegow Menu* d. 26 marca. Jeśli ciepło nadzwyczajne w tej porze roku ciągle trwać będzie, w tym razie spodziewać się można obfitego winobrania. Jakoż beczki zaczynają być droższe, a wino na składach będące tanieje.

D. 29. Gdy Turcy roku 1452 zdobyli szturmem *Stambul*, znaleźli tam tyle pieniędzy i kosztownych rzeczy, iż wtedy mówiąc o jakim bogactwie pospolicie dodawano: *Musił zapewne pomagać do rabunku Stambulu*.

Chcąc byż szczyrem (pisze gazeta hamburska) przyznać trzeba, iż od niepamiętnych czasow nie było tam powszechny i jednomyślny opinii, jak za oswoobodzeniem *Greyci*.

Zapytanie o wojnie lub pokoju z *Turcyą*, nie jest dotąd jeszcze rozstrzygnięte. *Spekulanci* w tej mierze puszczają takie wieści, jakie im się podoba, a które po większej części są niepodobne do prawdy. I tak, mówiono o śmierci *Króla francuzkiego* i *Xiążęcia Bordeaux*, o bankructwie Pana *La-fitte* it. d.

Hamburg dnia 2 kwietnia. Gazeta tutejsza umieszcza następujący opis obozu tureckiego: „Oboz turecki bywa wprawdzie wytykany, ale z największą niedbałością. *Turcy* przestają na tém, kiedy w ogólności ma kształt półkole, kiedy regularne woyska przywoiciele są rozłożone, i kiedy główna kwaterya znajduje się przed obozem *Wielkiego Sultana* albo *Wezyra*. Główna ta kwaterya zowie się poturecku *Taylek Tschadir*, i służy do zbierania się *Dywanu*, rady wojenney, tudzież sądu. Namiot ten zwykle stawiany bywa we środku obozu; wzniesiony jest bardziey nad inne, a we środku utrzymuje go jeden tylko drąg, mający na wierzchu czerwona galę. Przed nim znajduje się zaraz miejsce do ukarania winnych, gdzie także wystawiane bywają głowy znaczniejszych osob ukaranych śmiercią na prowincyach. Niedaleko w osobnym namiocie mieści się kassa wojenna. Od tego środkowego punktu, rozchodzą się drogi do namiotow znaczniejszych dowódców i urzędników. Spahowie rozstawieni są po obu skrzydłach; nieregularna piechota tworzy przód; takaż jazda stoi w półkole. *Tabor* i wozy z potrzebami wojennymi stoją na końcu.“

HISZPANIA.

(z *Gaz. Warsz.*) *Madryt* d. 22 marca. Na onegdayszej sessyi stanow wezwano ministrów spraw wewnętrznych, wojny i sprawiedliwości, aby zdali sprawę o przyczynie rozruchow w prowincyach, i intrygach użytych przeciwko konstytucji, zwłaszcza w *Katalonii*, *Andaluzyi*, *Murcyi* i *Kastylii*. Przybyli ministrowie, i zapewnili, iż od objęcia urzędow starają się wszelkimi sposobami powściągnąć bezprawia. Prezes *Riego* radził ogłosić powszechną amnestyą dla spiskowych, z wyłączeniem samych tylko hersztow.

Z powodu bitwy, zaszłej między półkami, wydającymi okrzyki, *Niech żyje Riego, Niech żyje Morillo*, przywołany *Jenerał Morillo* przed kratki zgromadzenia stanow, musiał się tłumaczyć, a tym czasem woysko nie wychodziło z koszar.

Stany przyjęły wniosek *Jenerała Quiroga*, aby oddzielna kommissya domagała się od rządu objaśnienia: dla czego uchwała nadzwyczajny stanow, stanowiąca nagrodę dla spomnionego *Jenerała* i żołnierzy na wyspie *Leon*, nie wzięła dotąd skutku.

Liczne patrole chodzą dzień i noc po ulicach tutejszych.

Uwieszono tu pewnego urzędnika policyynego, u którego znaleziono podeyrzane pisma i znaczna ilość pieniędzy.

WŁOCHY.

(z *Gaz. Warsz.*) Od granic włoskich dnia 18 marca. *Xiężna Kalabrii*, małżonka *Królewicy* następcy tronu *neapolitańskiego*, powiła d. 13 b. m.

córke, której na chrzcie dano imię *Teressa Krystyńska Marya*.

Osman Aga, ochrzczony niedawno w Rzymie, nie był jenerałem tureckim, ale sługą małego beja egipskiego, który został kapitanem okrętu kupieckiego, należącego do baszy Egiptu.

Liworna dnia 16. W czasie dzielnego napadu greków na twierdzę *Napoli di Malvasia*, poległ kapitan *Lessing*, któremu kula udo zgruchotała.

Flota turecka ma ledwo połowę potrzebnych matkow, a tém bardziej jest podobna do prawdy, iż jej braknie greków, a turcy dobrzy są tylko na morskich żołnierzach.

TURCYA.

(z *Gaz. Warsz.*) *Od granic tureckich dnia 10 marca.* Podług doniesień jednego z pierwszych zagranicznych agentów, turcy zamysławiają bronić wszelkimi siłami *Multan* i *Woloszczyzny*. Słychać o wielkich żądaniach, które w celu wynagrodzenia uczyniono.

D. 15. O toku układów dyplomatycznych posłów angielskiego i austriackiego w *Stambule*, są następujące wiadomości: *Lord Strangford*, w ostatnich dniach lutego naradzał się z *Reis-Efendym*, i chciał go nakłonić do bezwarunkowego przyjęcia *Ultimatum*. Proponował potym *Porcie* czterotygodniowy termin, i chciał, aby mu *Reis-Efendy* przyrzekł, iż przed upłynieniem tego czasu da ostateczną odpowiedź. *Reis-Efendi* oświadczył, iż terminu tego przyjąć nie może, gdyż *Porta* zamysła wprzód wydać urządzenia, dotyczące się jej kraju. Gdy nakoniec *Lord Strangford* radził *Reis-Efendemu* wysłać na granicę kommissarzy tureckich dla zawarcia umowy, oświadczył tenże, iż *Porta* zostając w pokoju z całym światem nie potrzebuje o niego się układać. Złaje się, iż dywan chce wprzód zaczekać na skutek wyprawy wysłanej do *Morei*.

Listy z wysp jónskich donoszą, iż twierdze w *Patras* i *Lepanto* od niejakiego czasu mocno obleżone, zostały świeżo opatrzone w żywność i potrzeby wojenne przez anglików. Osada *Lepancka* składa się z dobrze wycwiczonego wojska tureckiego, które częste robi wycieczki i za wydarzoną porą znaczne odnosi korzyści. W twierdzy *Patras* mało jest wojska. *Laliotowie*, to jest, pokolenia zamieszkałe w okolicach *Lali* (w *Morei*) i ztamtań przez greków wypędzone, stanowią osadę tej twierdzy. Anglicy wsparli także osady tureckie w twierdzach *Epiru*.

D. 14. *Porta* wysłała kilka okrętów wojennych na morze czarne, jak słychać, z żywnością i potrzebami wojennymi dla wojska stojącego nad *Dunajem*. W *Stambule* samym kilka półków janczarów wpadło do części miasta zamieszkałego przez greków i ormianów, gdzie dopuściło się rabunku i morderstw.

Nim flota turecka wypłynęła ze *Stambułu*, fregata angielska *Revolutionaire* ukazała się przed jedną z celniejszych w. sp. greckich na archipelagu. Kapitan tej fregaty wystawiał grekom niebezpieczeństwa, grożące im z powodu blizkiego nadejścia floty tureckiej, i imieniem rządu ofiarował pozwolić im wywiesić banderę angielską, dla zasłonięcia się od grożącego nieszczęścia. Lecz naczelniczy wysp greckich oświadczyli, iż się obyją bez takiej opieki; a jeśliby jej kiedy potrzebowali, musieliby ze sprawiedliwą nieufnością przyjmować. Fregata angielska nie nie wskurawszy, popłynęła napowrót do *Korfu*.

WYSPY JÓNSKIE.

(z *Dostrz. Austr.*) Podług wiadomości odebranych wprost z *Korfu* pod 9 marca, eskadra turecka, która, jakiesni niedawno donosili, zawinęła była do zatoki *Patras*, za zbliżeniem się okrętów greckich odesłała w głąb zatoki swoje okręty przewozowe, sama zaś wliczbie 36 żagłów wypłynęła na otwarte morze. Eskadry tę obiedwie długo kłazyły, i okazało się wyraźnie, że turcy nie chcieli wdać się w rozprawę z eskadrą grecką. Ale ta ostatnia tak natarła na statki wojenne tureckie, że podług powyższych wiadomości, d. 6 marca fregata turecka, otoczona od czterech brygów greckich, nie mogła uniknąć potyczki, skutkiem której dwa z tych brygów greckich zostały zatopione, jeden wysadzony na powietrze, a czwarty zapędzony ku brzegom *Morei*.

AMERYKA

(z *Gaz. Warsz.*) W Ameryce skarżą się także, iż mało mężczyzn wchodzi w związki małżeńskie. Jedna z gazet tamecznych podaje na tę takie lekarstwo. „Zadna panienska, poczawszy od roku 1000 wieku swego, nie ma nosić stroju, któregoby po części przynajmniej, własną nie zrobiła ręka, żadnej panience nie wolno jeść pasztytu, do póki go sama nie umie sporządzić. Tym zaś sposobem wychowana panienka może bydź uważana za wnoszącą mężowi posagu 500 f. st. (20,000 zł. pol.)”

Po oswoobodzeniu południowej Ameryki, spodziewać się należy użycia machin parowych do kopalni złota i srebra w *Peru* i *Chili*, z kąd także sobie zyski obiecują, iż akcyje w tej mierze wydane podniosły się z 400 do 1,200 dollarów.

AFRYKA

(z *Gaz. Warsz.*) *Algier dnia 25 stycznia.* Rozruchy w prowincjach tureckich nie doszły jeszcze do nas; panuje tu bowiem spokojność. Szczęściem, nie ma tu ani greków, ani chrześcian, ani ludzi, na którychby turcy gniew swój wywierać mogli, i *Algier* winien odległości swojej, iż kraj ten bezpośrednio przynajmniej nie może bydź zagrożony od nieprzyjaciół, którzy *Sultana* z tyłu stron otaczają.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

W *Amsterdamie* w dzień nowego roku pewny zubożały perukarz, nie mając żadnego zarobku, a liczną rodzinę, zamyslał sobie odebrać życie, i właśnie nosi ostatnie kilka złotych na kupienie kuli i prochu; w tém spotyka go jakiś tłusty jegomość. Jak się masz! zawoła, widzę cię znowu. Powiedz mi w kilku słowach: czy się masz dobrze? mam się najgorzej odpowie perukarz, ale za kwadrans będzie mi lepiej. Wymówił to z rozpaczą, która dała poznać, co zamyslał uczynić. Rozumiem cię, rzecze ów tłusty jegomość, zapewne mię nie przypominasz. Bóg jest dobrym i nagradza serca litościwe. Przed dwudziestu laty ja byłem biednym człowiekiem; chciałem pracować i nie mogłem znaleźć roboty; nikt mię nie wsparł; ty tylko dałeś mi kilka złotych, a te stały się dla mnie talizmanem szczęścia. Popłynąłem do wysp kanaryjskich. Tam byłem szczęśliwym. Słowem: jestem teraz bogaczem; powracam do oyczyzny, i przywożę mojemu dobroczyńcy 100,000 talarów. Przychodź do mnie; odbierzesz procent za twój pożyczony mi kapitał. Można się domyślić, że perukarz zaniechał w łeb sobie wypalić; pospieszył z żoną i dziećmi złożyć Bogu dzięki za nagrodę swojej litości.

Wolno drukować F. N. Golański Czł. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Observacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmiana w powiet.
	dnia 5 średnia	27 cal. 11,56 lin.	+ 12, stopni	Wschodni	Pogoda
	dnia 6 średnia	27 — 11,25 —	+ 11, —	Wschodni	Pochmaruo
	dnia 7 godz. 5	27 — 10,9 —	+ 7,5 —	Półdn. Wschodni	Pogoda

Wilno dnia 7 Kwietnia 1822 Roku v. s.

Prze d a ż

1. Od Litewsko Grodzieńskiego Rządu Gubernialnego ogłasza się, iż w tej gubernii w powiecie Nowogrodzkim w miasteczku Horodyszczu, trzy domy drewniane i kram tamiecznego mieszkańca żyda Wolfa Wilbiszewicza, który się zadłużył Skarbowi za różne dostarczenia 20,252 r. 76 kop. assygn. przeznaczone z publicznego targu na sprzedaż, do kupienia których wzywają się życzący je nabyć, którzy mają przybywać na targi w terminach dnia 29 i 30 maja do Ratusza Miasta Nowogródka, a w trzecim ostatecznym do tego Rządu w trzy miesiące od dnia wydrukowania, które będą gdzie później w gazetach petersburskich lub moskiewskich D. 17 marca 1822 roku. Expedytor Krupowicz.

1. W skutek Najwyższego utwierdzenia marca 14 dnia 1821 roku postanowionego o domach gościnnych, restauracyach, kawiarniach, traktyerach i garkuchniach stosownie do onego, i do Ukazów Rządu Gubernialnego Grodzieńskiego zgo od 30 7bra 1821 roku za N. 17361, 2go od 7 1ebnuaryi 1822 roku za N. 1507 nadesłanego, miasto powiatowe Prużana ogłasza. Iż w mieście tym ustanowiono jeden traktyer; jedną charczewnię, dwa domy gościnnych z restauracją do wzięcia kontraktu, na utrzymywanie traktyerów i dalszych szczegółów osobno każdego. Mocą tegoż postanowienia § 15. dopuszczają się kupcy mieszczańskie i wołoszanie mający świadectwo na prawo handlu i mający wedle § 20. o dobrej konducie i niezadłużeniu się attestata, a więcej podwyszając i do Skarbu miejskiego opłatę za wolność utrzymywania traktyeru, garkuchni i domu gościnnego otrzyma z Ratusza Prużńskiego na herbowym papierze kontrakt na trzy lata i puł z terminem początkowym od 1. juli idącego 1822 roku, a licytacja odbywać się będzie w terminach 15y apryla, 2gi 28 apryla, 3ci 1 maja terażniejszego roku; objawia się aby przystępujący do licytacji każdy potrzebne dowody złożył wedle § 39, oraz kaucyą, która wedle Ukazu i utwierdzenia wyżej datą za cytowanego może się opierać na domach murowanych w miastach lub w majątkach ziemskich. Takż może być przyniesiona kaucya w biletach bankowych, lub w gotowych pieniądzech w proporcji trzeciej części arendy rocznej, niemniej dom powinien być urzędownie oceniony. W traktyerach których wedle § 24, 25 i 26 wolność utrzymywania wszelkich produktów i napitków wedle § 14 ustawy o poborze z trunków nastojek z tychże wódek, wyrobianego, miodu, piwa, i porternu angielskiego; oraz wyrobianych w Rossyi na sposób angielski, nad to, mieć nie więcej nad dwa bilardy, o dalszych wolnościach i ostróżnościach w kondycjach przedlicytacyjnych wyrażono będzie, i na to chcąc zrozumieć całe postanowienie o traktyerach, domach gościnnych, restauracyach, kawiarniach, i garkuchniach może one czytać w każdym czasie w Ratuszu miejskim Prużńskim, o czym przez niniejsze ogłoszenie podając Ratusz do powszechny wiadomości, wzywa życzących utrzymać w mieście Prużanie traktyery garkuchnie dom gościnny z restauracją, aby jawni się na termina wyżej wyrażone na licytację ze wszelką gotowością do Ratusza Prużńskiego. Datt. dnia 9 marca 1822 roku Prezydujący Burmistrz Atanazy Fiedorowicz, Radny Antoni Lachocki. Radny Alexander Salkowkiewicz. Za zgodność z oryginałem świadczą Expedytor Rządu Gubernialnego Lit. Grodzień. Jan Krupowicz.

wychowanie moralne i religijne, zdolne ukształcić serce.

Uczniowie będą do szkół publicznych uczęszczać. Pomiśkanie, stół, pranie bielizny, repetycje, nauka rysunków, tańców, fechtowania, języków rossyjskiego, francuzkiego i niemieckiego; dawane będą kosztem i staraniem zakładu.

Służący uczniów, będą karmieni i opierani kosztem zakładu.

Cena opłaty od osoby na rok szkolny jest 400 rubli sr. która to ilość zawsze z góry w dwóch terminach ma bydź zaliczona, to jest 1 września i 1 lutego. W domie Missionarskim na ulicy Subocz.

Maison d'éducation dirigée par m. l'Abbé Giraud.

1. Le but de cet établissement est de seconder les intentions des parents qui, non contents de procurer à leurs enfants l'instruction qui orne l'esprit, cherchent encore à leur donner l'éducation morale et religieuse qui forme le coeur.

Les élèves fréquenteront les écoles publiques.

L'établissement se charge du logement, de la nourriture, du blanchissage, des répétitions, des leçons de dessin, de danse, d'escrime, de Russe, de Français et d'Allemand.

Les domestiques des élèves seront nourris et blanchis aux frais de l'établissement.

Le prix de la pension pour l'année scolastique est de 400 roubles argent blanc, par élève, payables en deux termes, et toujours d'avance, le 1^r Septembre, et le 1^r Février. Rue Subocz maison des Missionnaires.

1. Kurator masy JW. Baltazara Grafa Komorowskiego B. P. S. G. W. P. Departamentu i kawalera z nakazu Sądu rozbiorowego, wszystkich komu o tym wiedzieć należy, a szczególnie JW. Antoniego Walewskiego, Marcelego Potockiego, Józefa Cieleckiego, Grafa Morawskiego, Pawła Godowskiego, Alexandra Szembeka, Marcina Lezanskiego, Ignacego Galeckiego, Annę Mniewską lub jej sukcesorów, Kajetana Szydłowskiego WW. Kominarego Praukula, Wincentego Perekladowskiego, Edwarda lub innego imienia Jezierskiego, Jana Strzelbickiego, Kondrata Nucwicza, Jana Deyneku, Henryka Pisanskiego, i Starozakonnego Fiszela Otackiego jako debitorów do masy, a zaś JW. Grafa Wincentego Kraśńskiego Generala i kawalera, Grafa Walickiego, Ludwikę Hrabian. Komorowską, Koncejewą czyli od niego nabywcy jenerala Montrezora, i W. Musmana jako kredytorów bądź ich sukcesorów, nie ubliżając nikomu należnych tytułów godności uwiadamia, że dla niewiadomości o stałej ich fortunie w kraju tutejszym, przyrzeczenie do kondescensyi rozbiorowej fortuny JW. Grafa Komorowskiego, położony im został w kancelaryi Ziemskiej Powiatu Łuckiego, i że tenże Sąd rozbiorowy, czynności swoje rozpocznie na gruncie miasteczka Rozyszcz, w Gubernii Wołyńskiej Powiecie Łuckim położonego w dniu 30 kwietnia roku terażniejszego, a w ciągu miesiąca maja, (ile już po odbytej komportacji dokumentów), likwidacją długów ukończyć, i masę fortuny, że skryptów, wezłów i innych dokumentów ustanowić ma zamiar. Aby więc wszyscy do niniejszej sprawy debitorowie i kredytorowie należący, niewiadomością na przyszłość niewymawiali się, niniejsze uwiadomienie do Redakcyi Gazety Kuryera Litewskiego dla publiczney wiadomości podają. Dnia 27 marca 1822 r. w Berdyczowie.

Antoni Stetkiewicz Kurator Masy.

List Gończy.

1. Z folwarku do Xcia Jenerala Puzyry należącego, w Gubernii Wileńskiej w powiecie Upińskim, w parafii staroponiewieskiej położonego, Adam Szyleyko podany, zostawivszy żonę i wiele szkód poczynivszy, ostatnich dni februaryi zeszłego mie-

Dom wychowania pod dozorem JX. Giraud.

1. Celem niniejszego zakładu jest wspieranie życzeń rodziców; którzy nieprzystając na naukach zdobywających umysł, starają się nadto dadź im

siąca, z wielo zabranemi rzeczami wyszedł w sur-
ducie, białym sukna domowego, w kitlu płóciennym
białym spodniach sukniennych białych, umiejający mó-
wić, po polsku, po litewsku i po rusku, mający la 50
mniey więcej wysoki, cienki, twarzy okrągłej, wło ow
i oczu szarych, nosa malego trochy podjętego, umie-
jący trochę mularstwa i rymarstwa, gdzieby się po-
kazał zwierchność dworu Xcui Jenerala Puzyny u-
prasza, wszelkiej zwierchności o dostawienie go
do Ptu Upit. do policji powiatowej Sądowego Ło-
niewieża, ofiarując przyzwolitą nadgrode.

Józef Cytowicz.

O s w i a d c z e n i e .

1. Za Rozkazem Jego Imperatorskiej Mości
etc. etc. etc.

Wypis z ciąg Ziemskich Powiatu Baltskiego
Gubernii Podolskiej.

Roku 1822 miesiąca lutego i dnia. Na leże-
niu ciąg Ziemskich Powiatu Baltskiego Gubernii
Podolskiej po kadencji s. Michalskiej prawem dla
Ziemstwa ustanowionej, przed aktami temiż osoba-
ście stanowiący W. Józef Gmoszyński swym i mał-
żonki swojej Apolonii Gmoszyńskiej, oraz Petro-
nelli Ułaszynowej i Franciszki Hulanickiej, mocą
plenipotencyi w aktach Ziemskich Powiatu Baltskie-
go z osobistości roku zeszłego 1821 dnia 19 maja
zeznanej do wszelkich czynności służącej, a wszyst-
kich Ng. W. Karola i Tekli Kobielskich Rotmistrz.
b. wojsk pol. córek i jedynych sukcesorów czynią-
cy, na ubezpieczenie całości majątku z prawa natu-
ry im należnego, z woli tychże wierzycielek i obo-
wiązku plenipotencyjnego, takowe przeciwko W.
Józefowi Goyżewskiemu N. g. W. Alfonsa Goyżeskie-
go, już zmarłego komornika i wiesi Michałową
w Chersońskiej Gubernii Teraszpolskim ujeździe
leżącą nieprawnie dla siebie z krzywdą naturalne-
go prawa Kobielskich następników z pierwszego
małżeństwa (jak niżej pojął się przytłuszczają-
cego, dla przekonania publiczności i zwierżających
w nieutracie majątku rzetelnie do nich należnego
następnie zanosi zaskarżenie: bezwątpienia z po-
rządku praw natury, że pozwiązkowani pokrewień-
stwem przez same wewnętrznie odzywające się uc-
zucia (oprócz ludzkiej społeczności która swój byt
i organizacją na wzajemnym wsparciu zakłada)
szczególniey obowiązuje zbliżonych cokolwiek bliżej
pomiedzy sobą byż jednomyślnemi nieuszkodzają-
cemi i nieukrzywdzającymi jeden drugiego, wypa-
dek terażniejszy z nabożeństwem uczuciem ser-
ca stawający w imieniu swoim i w czym czyni, sma-
szony jest publiczność uwiadomić, jednak obżado-
wany nie może uważać, ani zbliżka ani odlegle za
cel bądź nieprzyjazny, bądź zemsty, a jedynie zwró-
ciwszy uwagę, obowiązany porządkiem żalących się
usprawiedliwić, że oni ubiegają się o zostanie przy
fortunie pozostawionej śmiercią rodziców swoich
Ng. Kobielskich, a to rodzona matka zwie-
rzających, i żony żalącego się zmarła, za wspólną
pracą z pierwszym mężem swoim Rotmistrem Ko-
bielskim dorobiwszy się w gotowiznie i innych rema-
nentach 45,000 zł. pol., a wedle terażniejszego
kursu licząc na sr. rubli 6,750 na zastawną posesyją,
dawniey w Województwie Brasławskim za zysten-
cyi kraju polskiego w dobrach Poberezkich dzie-
dzictwa Ng. J. Xięcia Alexandra Lubomirskiego
z ubezpieczeniem hipoteki na wiesi Tryduby udala,
którą wiesi w nieprzerwanym posiadaniu razem z
mężem swoim pierwszego zaslubienia do czasu u-
kończenia życia i po śmierci utrzymywała, potem
gdy dobra Poberezkie zamienily na siebie postać
dobr kaziennych, w utrzymywanej posesyji zastaw-
nej matka żalącego się i zwierżających zawsze
władczynią była, lecz widać z przeznaczenia Nie-
bios, albo i też z neodbytych potrzebnych uwag
swoich okoliczności postarżyla sluby małżeńskie
z Ng. W. Alfonsiem Goyżeskim, któremu całkowity
pozostały majątek w remanentach, bydle wszelkiego
rodzaju, oraz wszelkim dobytkiem śmiercią oyc
żalących się zostawiony powierżyla, siebie zaś po-
święciwszy małżeńskiemu stanowi i małoletnich ża-
lących się, oddala w opiekę z Ng. W. Alfons Goy-

zewski pierwszy małż, a pozostałych sierot przybra-
ny opiekun w wladanie obcego majątku należą-
cego nastędnicom wstąpił, to bezwzględnie na pobyt
nastędnic rozrządzając nietylko dochody z tego wy-
plywające, ale nawet i remanenta trwonil, nadto:
gdy za wolą Rządową już podaszłych leciech su-
kcessorów i niektórych mających mężów podrobaw-
szy plenipotencyą, za świadectwem dekretu Sądu
Ziem. Ptu Baltskiego w roku 1803 dnia 23 listopa-
da podstępnie z Podolskiej Kazienney Palaty sum-
mę 45,000 zł. pol. na zastawie będącą w roku 1802
podniosł, - którym nieubezpieczając nigdzie za onę
Chersońskiej Gubernii Tyraszpolskiego Ujazdu u
W. Czulskiego slobodę Michajłową. utajając sum-
mę żalącym zwierżających na swoje imie kupił,
sukcessorowi będąc w doskonałym wieku razem z
matką swoją o takowym podstepie dowiedziawszy
się z Ng. W. Goyżewskim Podolskiej Gubernii w
Magistraturach prawnemi kroki czynily i zyskali
wyroki nakazujące oddanie żalącym się ich wła-
sney summy, na wsi Trydubach upewnionej, a
przez Ng. W. Goyżewskiego podstępnie podniesio-
ney, i utajoney, za uprzednim strąceniem expen-
sy użytey, oraz rozdzielnie na równe części pozos-
tałemi remanentami, a przez tegoż W. Goyżew-
skiego do Slobody nie należycie pod swoim imieniem
za cudzą własność kupioną nastędnie pierwszego
małżeństwa, rozdzielil, w miejscu zadość uczynio-
nia nastędnicom nietylko remanentami Ng. W. Goy-
zewski, nierozdzielił, lecz należney summy dotąd
nie oddał, roku 1805 w wielki post zostawiwszy z
trzynastoletniego pożycia matki żalących pryncy-
palek syna Józefa sam zmarł, przez co najstarsze-
mu szwagrowi Ng. W. Zdanowiczowi po śmierci
później nastąpioney matki żalących się nad po-
stałym majątkiem w remanentach i nieruchomości
dla wyboru intrat i usatysfakcyonowania nastędnic
Chersońskiej gubernii Ty: aspolską szlachecką opie-
ką oddana w przysmotr, lecz tenże W. Zdanowicz
bez żadnego rozporządzenia w roku 1815 dnia 22
augusta życie zakończył, po którego śmierci Slob-
da wzięta w sekwestr, jednak obżatowany w rozrzą-
dzeniu oney wdawał się, i różne sprzedaży nietyl-
ko głów poddaniczych, ale i remanentów do nich
należnych dopełniał, a żalący się razem w spółku-
kcessorkami swojemi w swojej należytości dotąd ni-
zadowolnieni, na osadzoney Slobodzie z poddanych
szczególnie składający się (albowiem posiadana zie-
mia z trzech tysięcy kilkadziesiąt do skarbu
koronnego odebrana, za którą obrok czyli czynsz
upłaca się, jedyną hipotekę mają, więc osoby na wy-
padek sprzedaży dusz poddaniczych W. Józef Goy-
zewski, w którychkolwiek aktach wieczystey sprzeda-
ży nie dopełnił, i żeby kupujący, że od roku 1802
summa 5910 rubli sr. wraz z procentem jest hipo-
tekowaną na tychże poddaniczych duszach i żalącym
się należy, przez niniejszą żalobę oświadczają, i
wszelkie tranzakcyje od daty niniejszey z obżato-
wanym Goyżewskim w szczegól lub ogóle na pod-
danicze dusze zawarte, żadney wagi mieć nie mo-
gą, owszem dający na przedmiot te pieniądze w sto-
sunek praw utraci, w czym gdzie należało skarżi
do należnych Magistratur zanesione i niniejszy
manifest w Gazetę Kuryera Litewskiego zanesić ża-
lący się przyświadcza. Umocowany Józef Gmo-
szyński, z których ciąg i ten wypis pod pieczęcią
sądową jest wydany, pisany w Mieście Powiatow-
wem Balcie. Wydany i lutego 1822 roku.

Regent Cuberski Sekr. Jan Regiński.

Czytałem z Aktami świadczą Szyron Wasowicz
Z. P. P.

Wyjeżdża za granicę.

1. Do Królestwa Pruskiego wileński mie-
szczanin Jankiel Wolfowicz Nochimowski z bra-
tem swoim Josielem na miesiąc 10.

2. Do Niemiec do Karelshadu do ciepłych wód
Wileński Obywatel 3 gildy kupiec Berko Arono-
wicz Lapp z zięciem swoim Josielem Eliaszem
Wolfowiczem i furmanem Mowszą na miesiąc
jedynascia.